

KONIEC DROŻYZNY w materiałach
budowlanych **- s. 22**

21-11-2007, Gazeta Wyborcza

Jesienny spadek cen

Koniec gorączki na rynku materiałów budowlanych. Po wiosennych, bardzo gwałtownych podwyżkach cen nie ma już śladu. Np. cegły, które podrożały wówczas najbardziej, dziś kosztują tyle samo co na początku roku

MAREK WIELGO

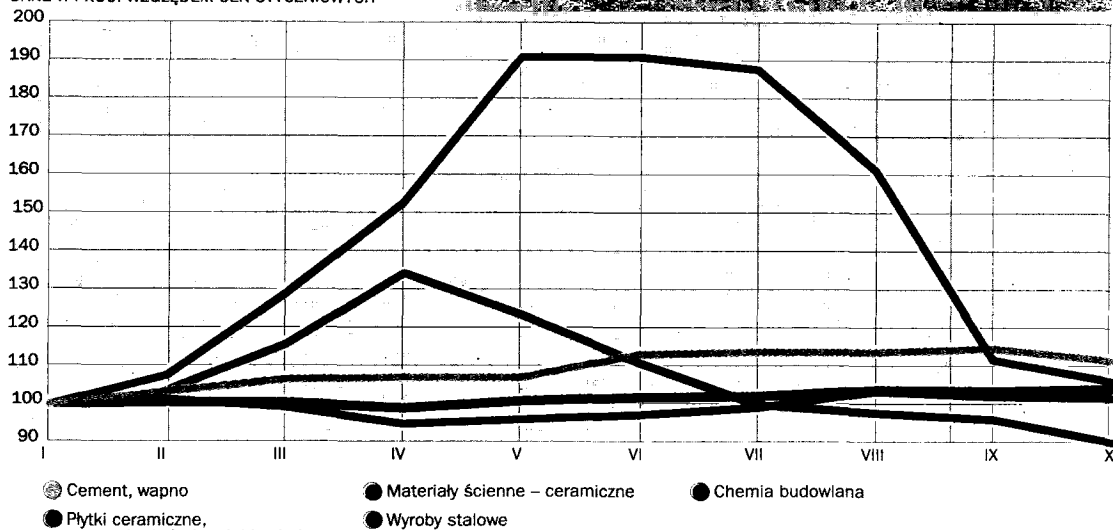
Najpewniej każdy, kto wówczas zaczynał swoją inwestycję, nie będzie miło wspominał tego okresu. W sklepach i hurtowniach brakowało podstawowych materiałów konstrukcyjnych, więc ceny, m.in. cegieł i bloczków z betonu, rosły niemal z dnia na dzień. W styczniu za sztukę najbardziej popularnej cegły ceramicznej max-220 trzeba było zapłacić ok. 2,5 zł. W ciągu pięciu miesięcy cena poszła w górę do blisko 5 zł.

Panika była tak wielka, że ówczesny wicepremier Przemysław Gosiewski zapowiedział powołanie zespołu międzyresortowego do walki z drożyzną w budownictwie. Co prawda już wtedy specjaliści uspokajali, że to tylko chwilowe zawirowanie, na które złożyło się kilka czynników, np. większy od oczekiwanego wzrost inwestycji budowlanych, których nie zamroziła wyjątkowo ciepła zima. Producenci nie mogli więc odnawiać zapasów, bo materiały zamiast do magazynów trafiały prosto na place budowy.

Jednak już latem zaopatrzenie w materiały zaczęło się polepszać, bo ruszył import na dużą skalę. Dotyczyło to przede wszystkim cegieł ceramicznych, które trafiały do Polski w ogromnych ilościach z Niemiec, Austrii, Czech, Węgier i Rumunii. Handlowcy oceniali, że nawet jedna trzecia cegieł i pustaków na polskim rynku pochodziła z zagranicy. W efekcie cena wspomnianej wyżej cegły max stopniała we wrześniu do niespełna 3 zł za sztukę.

JAK ZMIENIAŁY SIĘ W TYM ROKU CENY

DANE W PROC. WZGLĘDEM CEN STYCZNIOWYCH



STUDIO GAZETA

ŹRÓDŁO: GRUPA PSB

Zdaniem specjalistów największym zmartwieniem dla inwestorów jest dziś brak wykonawców robót budowlanych

- A w październiku kosztowała już tyle samo co w styczniu - opowiada Bogdan Panhirs, dyrektor ds. handlowych w Grupie Polskie Składy Budowlane (PSB), która zrzesza 246 hurtowni.

Panhirs przyznaje jednak, że np. bloczki z gazobetonu są dziś przeszło o jedną piątą droższe niż na początku roku, a sylikaty - o przeszło jedną trzecią. Z najnowszego raportu Grupy PSB wynika, że o wiele mniej uderzyły inwestorów po kieszeni podwyżki cen większości materiałów wykończeniowych. Stolarka, instalacje czy chemia budowlana podrożały w tym roku o kilka procent.

A co ze stalą? - Jej ceny pięły się w górę do kwietnia. Potem zaczęły spadać i aktualnie stal kosztuje o 18 proc. mniej niż na początku roku - mówi

Panhirs. Według niego nie mamy już co liczyć na dalsze obniżki. Poza tym nie musimy się obawiać szaleństwa cen, bo - po pierwsze - te osiągnęły pułap zachodnioeuropejski. Po drugie, producenci zaczęli rozbudowywać fabryki. Wreszcie - nikt nie będzie kupował w tym roku materiałów na zapas, aby uciec przed wyższym podatkiem. Do tej pory nieczęsto się zdarzało, że już na blisko trzy miesiące przed końcem roku mieliśmy całkowitą jasność w kwestii podatków w mieszkaniówce. Bezterminowo przedłużona została - mająca wygas-

nąć w 2008 r. - ustawa o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym. Umożliwia ona odzyskanie części VAT za większość materiałów budowlanych na samodzielną budowę lub remont.

Zdaniem specjalistów największym zmartwieniem dla inwestorów jest dziś brak wykonawców robót. Np. Panhirs radzi rozpocząć poszukiwania już teraz, aby zaklepać ekipę na przyszły rok. Henryk Benkowski z portalu www.kurierbudowlany.pl przyznaje, że kiedy zacznie się sezon, będzie to trudniejsze zadanie. Przeciętny Kowalski zwykle zaczyna wtedy od puszczania wici wśród znajomych. Ale dość szybko okazuje się, że nawet jeśli fachowcy są, to brak wolnych terminów.

- Teraz łatwiej jest znaleźć ekipę wykonawczą, bo zimą buduje się mniej - zapewnia Benkowski. Tym, którzy planują remont mieszkania, a muszą liczyć się z każdym groszem, radzi nie czekać do wiosny. - Można wynegocjować niższą zapłatę za wykonaną usługę, bo na rynku pojawia się wiele ekip normalnie specjalizujących się w robotach „zewnętrznych”, takich jak ocieplenia, elewacje, dekarstwo. Ale ponieważ pogoda nie sprzyja kontynuowaniu tych prac, więc mający wiele umiejętności budowlanych chcą „wejść do środka” - wyjaśnia Benkowski.

Z najnowszych danych serwisu KurierBudowlany.pl wynika, że np. w województwie mazowieckim, gdzie usługi są najdroższe, fachowcy biorą dziś za położenie m kw. glazury średnio 45 zł. Jeszcze trzy miesiące temu stawka była wyższa o 3 zł na metr. •